

des Friedensschutzes auf sich. Die Häuptlinge orientierten ihr politisches Verhalten nicht mehr an genossenschaftlichen, landesgemeindlichen Interessen und Bedürfnissen, sondern an ihrer jeweiligen Familienehre: sie bemühten sich, das Ansehen ihrer Familien durch offensive Besitz- und Machtausweitung zu erhöhen. Zwar kam ihre Herrschaft in den meisten Fällen nicht über eine lokale Dimension hinaus. Doch glückte es einigen Familien östlich der Ems seit der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts, die Reichweite ihrer Macht über mehrere Landesgemeinden hinweg in die Dimension echter Landesherrschaft hinein auszudehnen. Daraus entwickelte sich im Laufe des 15. Jahrhunderts die Grafschaft Ostfriesland. Zwischen den Flüssen Ems und Lauwers konnte zur gleichen Zeit die Stadt Groningen eine politische Autorität über die umliegenden Landesgemeinden etablieren. Westlich der Lauwers blieben die Häuptlingsherrschaften kleinräumiger; aber auch die spätere Provinz Friesland gewann damals ein deutliches regionales Eigenprofil. Die Erinnerung an die „tota Frisia“ des hohen Mittelalters verlor in diesen Entwicklungen vollends an Aktualität und Bedeutung.

Posiedzenie naukowe dnia 24 X 1983 r.

Teresa B o r a w s k a: *Mikołaj Kopernik w nauce i kulturze szwedzkiej.*

Określenie miejsca Kopernika w nauce i kulturze szwedzkiej łączy się ściśle z szerokim zagadnieniem kopernikanizmu oraz kopernikologią, wciąż jeszcze budzącymi zainteresowanie cywilizowanego świata. Sam problem wymaga wyjaśnienia: 1) początków znajomości Kopernika i sporów o heliocentryzm, zakończonych jego zwycięstwem w kręgach specjalistów i intelektualistów oraz 2) procesu przenikania nowego obrazu wszechświata do potocznej świadomości społecznej oraz funkcjonowania obrazu Kopernika w dzisiejszej kulturze szwedzkiej.

Pierwszą oznaką zainteresowania Kopernikiem było wydanie w 1588 r. *Calendarium duplex*, pióra uppsalczyka Georgiusa Olaus, który w astronomicznym wstępie informował m.in. o obliczaniu biegu planet według metody Kopernika i sporządzonych według niej „Tablicach pruskich” Erazma Reinholda. Ten stosunkowo późny ślad znajomości imienia Kopernika tłumaczy się ogólnym upadkiem kultury i szkolnictwa po wprowadzeniu reformacji. Założony w 1477 r. pierwszy uniwersytet w Uppsali cierpiał dotkliwie na brak fachowych sił, toteż młodzież szwedzka udawała się najchętniej na uniwersytety niemieckie, co oczywiście odbiło się na charakterze recepcji heliocentryzmu w Szwecji. Studenci szwedzcy pobierający nauki głównie w Rostocku, Marburgu, Helmstedt czy Greifswaldzie zapoznawali się najczęściej ze schematycznym przedstawianiem systemu Kopernika, przy-

mując go jako matematyczną hipotezę, wyjaśniającą w szczególności sposób ruch ciał niebieskich. Jednym z nich był Laurentius Paulinus Gothus (1565—1646), pierwszy wykładowca teorii kopernikańskiej w Uppsali. Jako profesor astronomii i matematyki w latach dziewięćdziesiątych XVI w. analizował trzy obiegowe hipotezy o planetach, tj. ptolemejską, kopernikańską i tychońską, ale w praktyce, jak większość mu współczesnych, opowiedział się za kompromisowym rozwiązaniem Tychona Brahego. W Szwecji, podobnie jak w większości krajów protestanckich, *De revolutionibus* znalazło się na niepisany indeksie, ale jego krytyka ograniczała się głównie do wykazania niezgodności wniosków Kopernika z tradycyjnymi dogmatami *Biblii*, mówiącymi o nieruchomości Ziemi i ruchomym Słońcu.

Całkowicie spoza środowiska uniwersyteckiego pochodził jedyny w owych czasach prawdziwy kopernikanista, znany polihistor Johannes Thomae Bureus (1568—1652) oraz jego uczeń Georg Stiernhielm (1598—1672), wybitny poeta, lingwista, filozof i polihistor szwedzki. Obaj pozostawali pod silnym wpływem metafizycznej kosmologii Giordana Bruna, ale obawiając się reakcji skupionych na uniwersytetach filozofów-arystotelików nigdy nie odważyli się opublikować swoich pism. W praktyce więc ich poglądy miały dość ograniczone znaczenie dla recepcji kopernikanizmu.

Ostatecznie zatem, jak konkluduje badacz historii kopernikanizmu H. Sandblad (*Det copernikanska världssystemet i Sverige*, Lychnos 1943, s. 150—188; Lychnos 1944—1945, s. 79—127), to właśnie dzięki wyższym szkołom, pomimo ich konserwatyizmu, nowy obraz wszechświata mógł wsączać się do świadomości Szwedów. Stało się to możliwe wskutek przeprowadzonej na początku XVII w. na większą skalę reorganizacji uniwersytetu uppsalskiego, a w czasach późniejszych dzięki zakładaniu wyższych uczelni w Dorpacie (1632), Åbo (1640) i Lund (1668).

W dziejach szwedzkiej astronomii rozpoczyna się nowy okres charakteryzujący się powstawaniem wielu dysertacji naukowych, ale nie zdobyły one międzynarodowego rozgłosu. Na ogół rozwój szwedzkiej astronomii odbija ogólnoeuropejskie tendencje, chociaż w dyskusjach rzadko porusza się aktualne kosmologiczne kwestie, żywo omawiane w krajach wiodących w tej dziedzinie. Brak było wciąż rzeczowej analizy teorii Kopernika i prawdziwie astronomicznych kontrargumentów i odnosi się wrażenie, że miały one raczej charakter psychologiczny. Znano wprawdzie nazwiska Keplera i Galileusza, ale w praktyce jakby nie dostrzegano znaczenia ich ustaleń i opowiadano się za systemem Tychona Brahego lub semitychońskim.

Nieocenione usługi dla recepcji heliocentryzmu oddał zwycięski pochód kartezjańskiej mechaniki nieba i zbudowanego na niej systemu planetarnego. Związki kulturalne z Niderlandami, drugą ojczyzną

Kartezjusza, wizyta twórcy „teorii wirów” na dworze królowej Krystyny czy założenie w 1649 r. pierwszego obserwatorium astronomicznego w Uppsali wpłynęły niewątpliwie na ożywienie w badaniach astronomicznych. Nowy obraz świata był tak przekonujący, iż argumenty fizyki arystotelesowskiej powoli traciły swoją moc. Wciąż jeszcze jednak silni byli ortodoksyjni teolodzy, którzy w 1679 r. zmusili do milczenia młodego studenta Nilsa Celsiusa, przekonanego o słuszności teorii heliocentrycznej. Było to już niemal jedno z ostatnich zwycięstw przeciwników Kopernika, odwołujących się niezmiennie do litery *Pisma Świętego*. Długotrwały proces recepcji heliocentryzmu miał się ku końcowi, aczkolwiek warto zaznaczyć, iż właśnie kartezjanizm początkowo stanowił główną przeszkodę w akceptacji teorii grawitacji I. Newtona. Niemal już symboliczną kropką nad i było przyjęcie w Szwecji w 1753 r. opartego na obliczeniach Mikołaja Kopernika kalendarza gregoriańskiego, obowiązującego w krajach katolickich od 1582 r.

Mniej więcej na lata czterdzieste XVIII w. datuje się również początki przenikania pojęć heliocentrycznych do programów szkolnych, publicystyki i literatury popularnej, ale jak dotąd, podobnie jak w większości krajów, zagadnienie to nie doczekało się żadnego opracowania. W tej sytuacji trudno określić charakter recepcji heliocentryzmu i stanu świadomości społeczeństwa szwedzkiego niemal do końca XIX w.

Dopiero literatura lat osiemdziesiątych XIX stulecia potwierdza zainteresowanie postacią Kopernika, co uwarunkowane zostało przede wszystkim publikacją wyników najnowszych badań kopernikańskich prowadzonych równoległe przez Niemców i Polaków oraz faktem, iż właśnie w szwedzkich bibliotekach i archiwach spoczywa do dziś najwięcej pamiątek związanych z Kopernikiem, wywiezionych z Polski przez wojska szwedzkie w XVII i XVIII w.

Szwedzi chętnie udostępniali swoje kopernikana licznym badaczom i ekspedycjom naukowym (np. L. Prowego, M. Curtego czy L. A. Birkenmajera) i skrzętnie odnotowywali osiągnięcia nauki niemieckiej, z której korzystali w pierwszej kolejności. Nieprzypadkowo też A. Lindhagen odnalazł w sztokholmskim obserwatorium i opublikował w 1881 r. kopię *Komentarzyka*, należącego niegdyś do Heweliusza.

Zainteresowanie Kopernikiem stało się szczególnie widoczne na łamach powstających po I wojnie światowej naukowych i popularnonaukowych czasopism, a głównie „Populär Astronomiska Tidskrift”, „Lychnos” czy „Cassiopei”, które krążyły po całej Skandynawii. Z tych właśnie środowisk wywodzili się autorzy prac o Koperniku, np. Knut Lundmark, Nils Nordenmark czy Henrik Sandblad. Ten ostatni zresztą położył największe zasługi dla spopularyzowania imienia Kopernika, a ukoronowaniem jego badań była wydana w 1962 r. biografia astrono-

ma (*Nicolaus Copernicus*), szybko zauważona i pozytywnie oceniona przez specjalistów oraz codzienną prasę.

Notujemy też wiele innych ogólniejszych prac z historii astronomii, w których Kopernik zawsze zaliczany jest do rzędu największych astronomów ludzkości, przy czym rzecz charakterystyczna, że ich autorzy z reguły opierają się na publikacjach angielskich, niemieckich, a w mniejszym stopniu polskich, co zazwyczaj tłumaczy trudnościami językowymi. Wprawdzie od początku lat siedemdziesiątych naszego stulecia obserwujemy coraz więcej notatek i recenzji na temat ukazujących się, głównie w serii „*Studia Copernicana*”, fachowych prac w języku polskim, ale w konkretnych wypadkach Szwedzi odwołują się najwyżej do publikacji Polaków drukujących po angielsku. Do wyjątków należy przetłumaczona w 1973 r. książka M. Rusinka (*Copernicus*), chwalona za trafny dobór materiału fotograficznego. Aplauz czytelnika szwedzkiego wzbudziła biograficzna powieść H. Kestena *Copernicus* (1949), ale skrytykowana została książka A. Koestlera *Sömn-gångarna* (tłumaczona z angielskiego), która usiłowała przekonać czytelnika, iż Kopernik był nieukiem i godnym pożałowania, drżącym kanonikiem, obawiającym się opublikować swoje dzieło. Szwedzcy badacze i popularyzatorzy zawsze doceniają zasługi Kopernika na polu astronomii, podkreślając wszechstronność jego działalności oraz pozytywne cechy charakteru, a głównie pracowitość, cierpliwość i skromność.

Ze zrozumiałych względów dość duże zainteresowanie czytelników budziła kwestia stosunku Lutra do Kopernika, mniejsze natomiast problem narodowości tego astronoma. Szwedzi na ogół informowali o niezgodności nauki polskiej i niemieckiej w tej drugiej sprawie, ale unikali wchodzenia w szczegóły i przekonywali, iż w zasadzie nie można przypisać Kopernikowi określonej narodowości, co wynikało z faktu, że wychowany on został w 3 kulturach, a jego osiągnięcia należą do całej ludzkości. Żywszą reakcję wywołały natomiast próby przywłaszczenia Kopernika przez nacjonalistów niemieckich z okazji planowanego na rok 1943 jubileuszu kopernikańskiego.

Nie ulega wątpliwości, że druga wojna światowa wywołała wiele sympatii dla Polaków i polskości Kopernika. Potwierdzają to zresztą coraz to bliższe kontakty naukowe polsko-szwedzkie (odczyty, publikacje, recenzje, ekspedycje), ukoronowane w 1973 r. wieloma wystawami w Szwecji i Polsce.

Nawet jednak i wówczas, gdy opadły emocje rocznicowe, zainteresowanie Kopernikiem w Szwecji nie słabnie, a dowodem może być wydrukowana na łamach „*Svenska Dagbladet*” (15 XII 1982) relacja z posiedzenia naukowego odbytego w Stanach Zjednoczonych w dniu 15 XII 1982 r. Anonimowy autor, odwołując się do ustaleń prof. dra O. J. Gingericha, informuje czytelników, iż wbrew dotychczasowym

poglądom naukowców, *De revolutionibus* było pilnie czytane przez wszystkie stulecia. Gingerichowi, jak dotąd, udało się odnaleźć 251 egzemplarzy pierwszego wydania dzieła, co stanowić może mniej więcej połowę nakładu. Tymczasem, jak przypomina anonimowy autor niniejszej relacji, H. Sandblad przyjmował, iż nakład *De revolutionibus* z 1543 r. sięgał 1000 egzemplarzy, z których miało się zachować zaledwie 70 sztuk.

Posiedzenie naukowe dnia 21 XI 1983 r.

Kazimierz Jasiński: *Chronologia kościołów gdańskich XII i XIII w.* (na marginesie książki H. Lingenberga, *Die Anfänge des Klosters Oliva und die Entstehung der deutschen Stadt Danzig*, Stuttgart 1982).

Historiografia, zarówno polska jak i niemiecka, od dawna interesuje się zagadnieniem powstania miasta na prawie lubeckim w Gdańsku. Do najbardziej spornych należą w tej dziedzinie chronologia powstania oraz topografia tego miasta. Zwłaszcza lokalizacja założonego przez Świętopełka, księcia Pomorza Gdańskiego, miasta na prawie lubeckim, wywołała jak dotychczas najwięcej kontrowersji i polemik. Zarysowały się tu dwa podstawowe poglądy: 1) lokacja Świętopełka objęła tereny około kościoła św. Katarzyny na Starym Mieście oraz 2) miasto na prawie lubeckim zostało założone w rejonie Długiego Targu, na terenie Głównego Miasta (terminy Stare i Główne Miasto pochodzą dopiero z XIV w.). Ten ostatni pogląd pojawił się w 1911 r. z chwilą ukazania się rozprawy W. Stephana pt. *Die Strassennamen Danzigs*. Najgorętszym rzecznikiem tego poglądu stał się E. Keyser. W polskiej nauce historycznej opowiedział się za powstaniem miasta na prawie lubeckim w okolicy Długiego Targu przede wszystkim archeolog A. Zbierski. Stan badań w tym zakresie przedstawiłem w moim wcześniejszym artykule, opublikowanym w 1974 r. (*Z problematyki trzynastowiecznego Gdańska*, Zap. Hist., t. 39, z. 3), opowiadając się przy tym za pierwszym z poglądów, tzn. za powstaniem miasta lokowanego przez Świętopełka w rejonie kościoła św. Katarzyny. Stanowisko moje w tej sprawie powtórzyłem w znacznym skrócie w t. 1 *Historii Gdańska*, pod red. E. Cieślaka, opublikowanym w 1978 r. W tymże tomie zaprezentowany został, i to bardzo obszernie, przez A. Zbierskiego pogląd przeciwny. W ostatnim czasie pojawiły się trzy prace poświęcone interesującemu nas zagadnieniu, mianowicie rozprawa G. Labudy pt. *Geneza miasta na „prawie lubeckim” w Gdańsku* (Kwartalnik Historii i Kultury Materialnej 1981, nr 1), J. Sporsa *Lokalizacja miasta lokacyjnego na prawie lubeckim w Gdańsku w drugiej połowie XIII i początkach XIV w.* (Rocznik Gdański, t. 42, 1982, z. 1) oraz książka H. Lingenberga, wymieniona w tytule niniejszego streszczenia.